

MIECZYŚLAW WRZOSK

IDEA WOJSKA POLSKIEGO W ROSJI PO OBALENIU CARATU  
I WALKA O JEJ REALIZACJĘ

Orędzie piotrogrodzkiej Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich z 27 marca 1917 zapoczątkowało nowy okres rozwoju sprawy polskiej w Rosji. Zostało ono entuzjastycznie przyjęte przez polską lewicę rewolucyjną, którą reprezentowały SDKPiL oraz PPS-Lewica. Przedstawiciele obu wymienionych partii, znajdujących się wówczas na etapie zespalania swoich szeregów, wywarli zresztą wpływ na wydanie samego orędzia. Na jednym z wieców wybrano mianowicie delegację, złożoną z członków polskich ugrupowań socjalistycznych i przedstawicieli lewego, postępowego skrzydła polskiej burżuazji, która udała się do pałacu taurydzkiego, siedziby RDRIŻ i winszując Radzie zwycięstwa odniesionego nad caratem, zgłosiła postulat niepodległości Polski<sup>1</sup>.

Natychmiast po uchwaleniu orędzia obecni na sali przedstawiciele lewicy polskiej zabrali głos, dziękując piotrogrodzkiej RDRIŻ za ten akt, tak istotny dla sprawy polskiej. Występujący w imieniu PPS-Lewicy St. Budkiewicz wskazywał, że rosyjska klasa robotnicza, która dopiero co obaliła tyranie caratu, już wzięła na siebie szlachetną inicjatywę przywrócenia narodowi polskiemu jego praw do niepodległości<sup>2</sup>. B. Mandelbaum natomiast, dziękując Radzie w imieniu polskiego stowarzyszenia robotniczego „Promień” i SDKPiL, powiedział: „Utopie, marzenia — mówili nam nasi przeciwnicy. I oto dzisiaj, towarzysze, dzięki waszej odezwie marzenia te stają się rzeczywistością. Dzisiaj, towarzysze, możemy stanowczo oświadczyć: dzięki odezwie waszej niepodległość Polski staje się zawołaniem bojowym rosyjskiego, a z nim i międzynarodowego proletariatu”<sup>3</sup>.

Pozytywnie zostało przyjęte również orędzie przez lewe, postępowe skrzydło polskiej burżuazji, reprezentowane przez ugrupowania demokratyczne. Podziękowanie w ich imieniu złożył piotrogrodzkiej Radzie świetny adwokat i wybitny działacz polityczny Al. Lednicki<sup>4</sup>. W kłopot-

<sup>1</sup> H. Jabłoński, *Revolucja Październikowa a odbudowa państwa polskiego w 1918 r.* „Z Pola Walki” 1965, nr 4, s. 18 i nast.; W. Trzciniński, *Uznanie niepodległości Polski przez Rosję*. „Niepodległość” 1934, t. 8, s. 301.

<sup>2</sup> W. Pomykało, *Polacy w Rosji wobec Rewolucji Październikowej*. Warszawa 1957, s. 31.

<sup>3</sup> Ibidem.

<sup>4</sup> C. A. Smirnow, *Sbornik materiałów po czastwowaniu jego semidesiatiletia 1859—1929*. Paryż 1929, s. 215.

liwym położeniu znalazły się natomiast ugrupowania prawicowe, a zwłaszcza Narodowa Demokracja. Było im nie na rękę, że ten doniosły akt polityczny odbył się bez ich udziału. Ostatecznie jednak także i prawica powitała orędzie w swoich organach prasowych<sup>5</sup>. Posłowie polscy do Dumy przesłali nawet piotrogrodzkiej RDRiŻ swoje podziękowanie<sup>6</sup>.

Duże wrażenie wywarło wreszcie orędzie na rosyjskim Rządzie Tymczasowym, zmuszając go do zabrania głosu w sprawie polskiej i do wydania manifestu z 30 marca 1917. Było orędzie — pisze Askenazy — „tym czynnikiem, który przecinając wszelkie wahania rosyjskiego Rządu Tymczasowego w kwestii polskiej sprawił jego decyzję o wydaniu manifestu w sprawie niepodległości Polski”<sup>7</sup>.

Manifest przyznający „bratniemu narodowi polskiemu pełne prawo decyzji o swoim losie” i obwieszczający „utworzenie niepodległego państwa polskiego, złożonego z ziem o większości polskiej, za pewną gwarancją pokoju w odnowionej Europie”, nie był w istocie dokumentem przyznającym w pełni prawo Polski do niepodległości. Niepodległościowe deklaracje manifestu osłabiały sformułowania, które wręcz stawiały pod znakiem zapytania zapowiedzianą niepodległość. Obawy takie łączyły wypadła zwłaszcza ze stwierdzeniem, że: „Połączone z Rosją wolnym wojskowym sojuszem, państwo polskie będzie pewną tarczą przeciwko naciskowi państw centralnych na Słowiańszczyznę”<sup>8</sup>. Było to próbą mieszania się do wewnętrznych spraw polskich, bo tak należy rozumieć narzucanie *a priori* sojuszów wojskowych mającemu powstać państwu.

O rzeczywistej wartości manifestu decydowały zresztą nie tyle zawarte w nim deklaracje, ile intencje, jakimi kierowali się autorzy dokumentu. Charakteryzując Rząd Tymczasowy Lenin pisał, że składa się on ze zdeklarowanych zwolenników i obrońców wojny imperialistycznej, prowadzonej gwoli grabieży i podbicia innych krajów. Rząd taki, zdaniem Lenina, nie mógł dać ani pokoju, ani chleba, ani wolności całkowitej tym narodom, z którymi Rosję związała wojna<sup>9</sup>.

W istocie Rząd Tymczasowy myślał o przyznaniu narodowi polskiemu jedynie jakiejś częściowej wolności. Nic w tym dziwnego. Jego ministrowie to w olbrzymiej większości członkowie partii konstytucyjno-demokratycznej, zwolennicy przyznania Polsce autonomii<sup>10</sup>. Za szczerym stanowiskiem Rządu Tymczasowego, wbrew pozorom, nie przemawia nawet ustanowienie Komisji Likwidacyjnej do Spraw Królestwa Polskiego, powołanej ustawą tegoż rządu z 28 marca 1917. Instytucja ta, na czele której stanął Lednicki, mająca być rzekomo ucieleśnieniem i gwarantem przyznanej Polsce niepodległości, w rzeczywistości roli takiej nie odgrywała. Okoliczność, że likwidowała rosyjską administrację ewakuowaną z Królestwa Polskiego niczego tu nie przesądza, bo kraj nie należał w tym czasie do Rosji, a beczynna od dwóch lat bez mała machina biurokra-

<sup>5</sup> „Dziennik Polski” z 29. III. 1917; „Gazeta Polska” z 29. III. 1917.

<sup>6</sup> Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Krakowie (dalej WAP Kraków), Akta Naczelnego Komitetu Narodowego (dalej NKN), t. 46, s. 323.

<sup>7</sup> Ibidem; Sz. Askenazy, *Uwagi*. Warszawa 1924, s. 458.

<sup>8</sup> *Manifest Rządu Tymczasowego z 30. III. 1917*. „Niepodległość” t. 8, Warszawa 1934, s. 302.

<sup>9</sup> W. I. Lenin, *Szkice tez z 4/17. III. 1917*. *Dziela*, t. 23, s. 320.

<sup>10</sup> P. Milukow, *Aleksander Lednicki jako rzecznik polsko-rosyjskiego porozumienia*. Warszawa 1939, s. 40.

tyczna była znacznym ciężarem dla skarbu państwa. Rozumiano zresztą, że we własnym kraju, także wtedy, gdy będzie on posiadał tylko autonomię, zechcą Polacy mieć władze złożone z przedstawicieli własnego narodu. Nie jest tu także dowodem podjęty przez Komisję rozrachunek gospodarczy, bo musiano by go także dokonać wraz z przyznaniem szerokiej autonomii, a o takiej tylko mogła być mowa. Zresztą, rzecz znamienna, w skład Komisji początkowo nie weszli przedstawiciele tzw. ekonomicznych ministerstw Rządu Tymczasowego, tj. ministerstw komunikacji, rolnictwa, handlu i przemysłu oraz kontroli państwa<sup>11</sup>.

Jakakolwiek „likwidacja” podejmowana w tych warunkach musiała być czynnością jednostronną i taki też miała charakter działalność Komisji będącej właściwie swoistym ministerstwem Rządu Tymczasowego do spraw polskich, w jej skład wchodziły przeciw osobistości z nominacji Rządu Tymczasowego, co odnosiło się także do polskich członków Komisji, a prezesowi — mężowi zaufania tego rządu, Lednickiemu, przyznano uprawnienia przysługujące ministrowi<sup>12</sup>. Tak pomyślana Komisja Likwidacyjna miała być bez wątplenia instrumentem polityki Rządu Tymczasowego wobec Polski, instrumentem, który wbrew pozorom byłby czynnikiem łączącym Polskę z Rosją.

Przedstawione akty rewolucji rosyjskiej, zapoczątkowując pomyślniejszy okres rozwoju sprawy polskiej, stwarzały również nowe warunki dla realizacji idei wojska polskiego w Rosji. Korzystna dla sprawy polskiej atmosfera wzmogła nadzieje zwolenników tworzenia wojska polskiego w Rosji, zwłaszcza że istniały po temu obiektywne możliwości. Składały się na nie zarówno przedstawiona dogodna dla Polski sytuacja polityczna, jak też ogromne możliwości mobilizacyjne oraz fakt, że istniała już przeciw Dywizja Strzelców Polskich.

O istnieniu możliwości mobilizacyjnych decydowała przede wszystkim wielka liczba Polaków, znajdujących się wiosną 1917 w szeregach armii rosyjskiej. Na podstawie dostępnych materiałów<sup>13</sup> oraz wyliczeń opartych na danych pośrednich wynika, że w armii rosyjskiej służyło 450 do 500 tys. Polaków, w tym kilkanaście tysięcy oficerów i 119 generałów<sup>14</sup>.

Rzecznicy formowania wojska polskiego w Rosji brali również pod uwagę możliwość zwerbowania kilkudziesięciu tysięcy ochotników spośród cywilnej ludności polskiej, przebywającej w Rosji, a także spośród Polaków jeńców z armii niemieckiej i austro-węgierskiej. Należy więc przyjąć ostatecznie, że w Rosji znajdowało się około 600 tys. potencjalnych żołnierzy mającego powstać wojska polskiego. Możliwość wykorzy-

<sup>11</sup> M. Wrzosek, *Pierwsze sprawozdanie z działalności Komisji Likwidacyjnej do spraw Królestwa Polskiego*, „Teki Archiwalne” t. 8. Warszawa 1961, s. 108.

<sup>12</sup> Ibidem.

<sup>13</sup> Na temat liczby Polaków w armii rosyjskiej: H. Bagiński, *Wojsko Polskie na Wschodzie 1914—1920*. Warszawa 1921, s. 107; A. Manusiewicz, *Diejatelność polskich socjaldemokratycznych organizacji w Rosji w period podgotowki oktiabrskoj riewolucyi* [w:] *Oktiabrskaja riewolucyjja i zarubieźnyje stawianskije narody*. Moskwa 1957, s. 68; J. Marcińczyk, *Chwila osobliva*. Lublin 1919, s. 45; St. Wojciechowski, *Moje wspomnienia*. Lwów 1938, s. 289; J. Dowbór-Muśnicki, *Krótki szkic do historii 1 Polskiego Korpusu*. Warszawa 1919, cz. 1, s. 16; List otwarty A. Lednickiego [w:] „Kurier Polski” z 22. I. 1920; Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Akta Zeligowskiego, t. 8, s. 13.

<sup>14</sup> Bagiński, op. cit., s. 107.

stania jeńców była jednak na razie mało realna, ponieważ nie została jeszcze rozstrzygnięta sprawa ich zwolnienia z obozów. Pamiętać również należy, że dopiero 27 czerwca 1917 rosyjski Rząd Tymczasowy, w wyniku zabiegów prezesa Komisji Likwidacyjnej Lednickiego, wydał zarządzenie o polepszeniu położenia Polaków jeńców<sup>15</sup>, ale o ich zwolnieniu z obozów nadal nie było mowy.

Znacznie łatwiejsze, chociaż rzeczywistość tego nie potwierdziła, wydawało się zapewne wykorzystanie Polaków służących w armii rosyjskiej. Już od pierwszych dni rewolucji podlegali oni, podobnie zresztą jak i cała armia rosyjska, gwałtownemu procesowi aktywizacji politycznej, której przesłanki narastające w toku wojny spotęgowane zostały zwłaszcza osłabionym tzw. rozkazem nr 1, opracowanym przez członka pietrogradzkiej RDRiŻ Sokołowa, a podpisanym przez ministra wojny A. Guczkowa i ogłoszonym 14 marca 1917 w organie Rady „Izwestjach”<sup>16</sup>.

Narastająca atmosfera permanentnego wiecowania, usankcjonowana rozkazem nr 1, udzielała się również Polakom, których aktywizowała dodatkowo kwestia narodowa. Czynnikiem, który oddziaływał na umysły wojskowych Polaków, było wreszcie istnienie Dywizji Strzelców Polskich — formacji, której genezy dopatrywać się należy w 1914 r., do niedawna mało popularna. Obecnie, po wprowadzeniu w niej zmian, akcentujących polski charakter tego związku taktycznego, oraz po niepodległościowych aktach rewolucji rosyjskiej, służba w dywizji stała się bardziej atrakcyjna. Powodowało to duży napływ ochotników do szeregów dywizji rozbudowującej właśnie swoje kadry na obszarze kijowskiego okręgu wojskowego.

Rychło Dywizja Strzelców Polskich nie mogła już pomieścić nowych ochotników i 29 kwietnia 1917 w „Wiadomościach Wojskowych” zamieszczone zostało ogłoszenie dowództwa dywizji o wstrzymaniu dalszego przyjmowania ochotników. Wyjątek uczyniono jedynie dla jeńców, którzy zdołali się w jakiś sposób wydostać z obozów. Obwieszczono, że mogą się zgłaszać w biurze ewidencji dywizji w Kijowie przy ul. Mikołajewskiej<sup>17</sup>.

Faktycznie w Dywizji Strzelców Polskich znalazło się tylko około 50% Polaków, na których liczyli organizatorzy wojska. Aktywność ogromnej większości, przejawiająca się w narastającym, żywiołowym ruchu, skierowała się natomiast ku działalności w związkach wojskowych Polaków<sup>18</sup>. Podstawę formalną do tworzenia tych związków stanowił rozkaz ministra wojny Guczkowa nr 114 z 18 marca 1917 r.<sup>19</sup> oparty na wspomnianym już rozkazie nr 1, zalecającym m. in. tworzenie komitetów żołnierskich. Samo zjawisko masowego tworzenia się tych organizacji zapoczątkowane zostało powstaniem Związku Wojskowych Polaków w Piotrogradzie. Związek ten, zorganizowany z inicjatywy pomocnika wojskowego komendanta Piotrogradu Witolda de Gruella, współdziałającego z redaktorem „Głosu Polskiego” H. Lewenstamem oraz porucznikiem marynarki

<sup>15</sup> Wrzosek, op. cit., s. 92.

<sup>16</sup> M. Boncz-Brujewicz, *Wspomnienia 1914—1919* (tłumaczenie). Warszawa 1959, s. 172; M. Wieliczko, *Polska w latach wojny światowej w kraju i na obczyźnie*. Warszawa 1930, s. 145.

<sup>17</sup> „Wiadomości Wojskowe” nr 4 z 29. IV. 1917.

<sup>18</sup> AAN, Akta Żeligowskiego, t. 3, s. 18.

<sup>19</sup> T. Kaźmierski, *Wojskowi Polacy w Rosji w czasie rewolucji 1917—1918*. Warszawa 1935.

wojennej St. Iwanowskim, działaczem zrzeszeń ludowych chor. W. Szczęsnym i członkiem Klubu Demokratycznego W. Mickiewiczem, rozpoczął swoją działalność 24 marca 1917. Prezesem związku został chor. Szczęsnym<sup>20</sup>.

Zgodnie ze statutem, ZWP w Piotrogradzie miał na celu „wytworzenie łączności między Polakami wojskowymi armii rosyjskiej na gruncie kulturalno-narodowym i wzajemną pomoc w najszerszym zakresie”<sup>21</sup>. Pożyteczna działalność związku przyniosła popularność tej organizacji i poważny jej rozwój liczebny. Po kilku tygodniach istnienia związek zdołał skupić w swych szeregach ponad 2000 członków spośród wojskowych Polaków garnizonu piotrogrodzkiego<sup>22</sup>. Oddziaływanie związku nie ograniczało się jednak do Piotrogradu. Zgodnie ze sformułowaniem statutu tej organizacji, stwierdzającym, iż „Związek mając siedzibę swą w Piotrogradzie, w miarę potrzeby i możliwości tworzy autonomiczne oddziały w całym państwie rosyjskim”, powstało kilkadziesiąt takich oddziałów, rozsianych głównie na północy Rosji, w których skupiło się około 10 000 członków<sup>23</sup>. Do większych oddziałów zaliczały się m. in.: ZWP w Rydze utworzony 24 kwietnia 1917, ZWP w Łudzie zorganizowany 28 kwietnia<sup>24</sup>, ZWP w Rżewie powołany 10 maja<sup>25</sup> i ZWP w Erzerumie utworzony 26 maja<sup>26</sup>.

Stopniowo, pod wpływem istniejącej w zarządzie zwartej grupy członków Polskiej Organizacji Wojskowej (POW) i członków Zrzeszenia Niepodległościowego, założonego w Piotrogradzie na początku 1915 r. i będącego w istocie blokiem kadecko-pepesowskim<sup>27</sup>, zwyciężyła ideologia obozu niepodległościowego, której krzewicielami byli m. in.: K. Dobrochotow, J. Firewicz, W. Szczęsnym, Al. Babiński i S. Mickiewicz<sup>28</sup>.

ZWP w Piotrogradzie dążył do zjednoczenia w swych szeregach wszystkich wojskowych Polaków, służących w armii rosyjskiej, ale okazało się to nierealne. Nie wszystkim wojskowym Polakom odpowiadał program, w którym ich zdaniem zbyt były wyeksponowane zadania cechujące działalność towarzystw opiekuńczych, z jednoczesnym przemilczeniem kwestii formowania wojska polskiego. Okoliczność ta sprawiła, że w innych odległych od Piotrogradu środowiskach, zarówno w garnizonach i tyłowych jednostkach, jak też w formacjach frontowych, wszędzie tam, gdzie nie docierały wpływy tzw. niepodległościowych ugrupowań, zdołały uchwycić inicjatywę jednostki pozostające pod większym lub mniejszym wpływem Narodowej Demokracji bądź ugrupowań skupiających się wokół tego stronnictwa. Oblicze takie posiadał ZWP Frontu Zachodniego, zorganizowany 17 kwietnia 1917 i kierowany przez chorą-

<sup>20</sup> M. Raczkiewicz, *Przyczynek do historii Związku Wojskowych Polaków w Piotrogradzie*, CAW 400/1945, s. 2 (rękopis).

<sup>21</sup> Kaźmierski, op. cit., s. 20.

<sup>22</sup> *Kwestia wojska polskiego w Rosji w 1917 r.* Warszawa 1936, s. 32.

<sup>23</sup> *Ibidem*.

<sup>24</sup> „Wiadomości Wojskowe” nr 7 z 20. V. 1917.

<sup>25</sup> „Gazeta Polska” z 13. V. 1917.

<sup>26</sup> „Dziennik Piotrogradzki” z 27. VI. 1917.

<sup>27</sup> L. Grosfeld, *Polskie reakcyjne formacje wojskowe w Rosji 1917—1919*. Warszawa 1956, s. 15; W. Najdus, *Zołnierze Polacy w Rewolucji Październikowej*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1957, nr 4, s. 33.

<sup>28</sup> *Kwestia wojska polskiego*, s. 33.

zych Wł. Raczkiewicza, S. Sołtyka, J. Zdziechowskiego i ppor. St. Jakowickiego.

Podobnie przedstawiała się sytuacja w założonym 29 marca 1917 moskiewskim związku kierowanym przez gen. J. Latoura, chor. K. Bispinga, chor. Zarębskiego i dra R. Sobańskiego<sup>29</sup>, w utworzonym 22 kwietnia związku kijowskim, kierowanym przez gen. Przybylskiego, podkapitana St. Weckiego, inż. chor. H. Bagińskiego i ppor. Liesla<sup>30</sup>, w utworzonym 22 marca 1917 związku w Niżnym Nowogrodzie, na którego czele stanął kpt. W. Przeździecki<sup>31</sup>, w związku zrzeszającym wojskowych Polaków 11. armii rosyjskiej, powołanym 26 maja 1917, kierowanym przez por. Bouffała<sup>32</sup> i innych.

Działalność związków opowiadających się za formowaniem wojska polskiego w Rosji i odrzucających prymat związku piotrogrodzkiego w imię swej niezależności nie była w istocie działalnością samodzielną. Inspirowała ją w poważnym stopniu istniejąca poufnie organizacja, działająca pod nazwą Polska Liga Wojenna Walki Czynnej, założona w kwietniu 1917 w Kijowie przez H. Bagińskiego i zgrupowanych wokół niego kilku członków galicyjskiej organizacji Armia Polska i Polskie Drużyny Strzeleckie<sup>33</sup>. Zasadniczym celem, jaki stawiała sobie Liga, było sformowanie w Rosji silnego wojska polskiego, które uczestnicząc w działaniach wojennych stworzyłoby atut, jaki zamierzano wygrać na konferencji pokojowej<sup>34</sup>. Chodziło również o stworzenie własnej siły zbrojnej jako środka gwarantującego uchwycenie władzy w kraju. Sprawy związane z formowaniem wojska były przedmiotem obrad zjazdu, odbywającego się w Kijowie od 14 do 30 kwietnia 1917. W czasie obrad zjazdu, w którym uczestniczyli przedstawiciele samodzielnych oddziałów dywizji, podjęto kilka uchwał zmierzających do ukształtowania oblicza ideowego dywizji w duchu odpowiadającym interesom ugrupowań politycznych, skupiających się wokół Narodowej Demokracji, a także do przekształcenia dywizji w kadry wojska polskiego<sup>35</sup>.

Rzecznicy przekształcenia dywizji w kadry wojska polskiego, działając w porozumieniu z dowódcą dywizji gen. T. Bylewskim, skierowali do Piotrogradu delegację (w składzie: płk L. Żeligowski, kpt. M. Węzyk, por. Ostrowski, ppor. Liesel i ppor. Zdziechowski) w celu nawiązania kontaktu z reprezentacją tamtejszych ugrupowań politycznych i podjęcia wspólnych starań o zgodę na formowanie wojska polskiego<sup>36</sup>. Zabiegi takie miały znaczne szanse powodzenia, ponieważ do formowania wojska polskiego odnosił się przychylnie dowódca wojsk Frontu Południowo-Zachodniego Al. Brusilow, minister wojny Al. Guczkow oraz naczelny wódz armii rosyjskiej gen. M. Aleksiejew<sup>37</sup>. Również wieloznaczna wzmianka, wprowadzona do manifestu Rządu Tymczasowego, zapowia-

<sup>29</sup> W. Miklaszewski, *Diaspora*. Warszawa 1929, s. 175.

<sup>30</sup> „Wiadomości Wojskowe” nr 4 z 29. IV. 1917.

<sup>31</sup> *Ibidem*, nr 5 z 6. V. 1917.

<sup>32</sup> *Ibidem*, nr 13—14 z 8. VII. 1917.

<sup>33</sup> *O polski czyn zbrojny na Wschodzie 1914—1918*. Warszawa 1925, s. 20.

<sup>34</sup> *Ibidem*.

<sup>35</sup> „Wiadomości Wojskowe” nr 5 z 6. V. 1917.

<sup>36</sup> AAN, Akta Żeligowskiego, t. 8, s. 14.

<sup>37</sup> „Wiadomości Wojskowe” nr 15—18 z 12. V. 1918; „Russkoje Słowo” z 12(25). IV. 1917.

dająca ścisły sojusz wojskowy polsko-rosyjski, wydaje się wskazywać, że rząd ten powinien zaangażować się w rozwiązanie sprawy wojska polskiego. Tak jednak nie było, ponieważ przeciwstawiła się temu większość generalicji rosyjskiej i większość ministrów, a zwłaszcza odgrywający już wtedy kluczową rolę minister sprawiedliwości — Al. Kiereński.

Inicjatywa Dywizji Strzelców Polskich, reprezentowana przez przybyłą do Piotrogradu delegację, nie przez wszystkie polskie ugrupowania polityczne została przychylnie przyjęta. Po wspólnej konferencji z przedstawicielami wszystkich polskich kierunków politycznych i po uzyskaniu orientacji, że — z wyjątkiem odłamu prawicowego — są one negatywnie usposobione wobec kwestii formowania wojska, delegacja dywizji nawiązała kontakt z reprezentującym prawicę Komitetem Narodowym, kierowanym przez posłów polskich do Dumy i rosyjskiej Rady Państwa<sup>38</sup>.

Sprawa wojska nie była dla Komitetu Narodowego czymś nowym. Posłowie do Dumy podejmowali ją już przecież od 17 września 1914. W ich imieniu W. Jaroński i Z. Balicki złożyli ówczesnemu szefowi sztabu naczelnego wodza gen. M. M. Januszkiewiczowi memoriał, zawierający projekt sformowania Legii Polskiej, stanowiącej część regularnej armii rosyjskiej<sup>39</sup>. Obecnie, po obaleniu caratu, w Narodowej Demokracji i współpracującym z nią Stronnictwie Polityki Realnej, wiążącymi się coraz silniej z Ententą i stawiającymi na jej zwycięstwo nad państwami centralnymi, zaczęto ponownie rozważać postulat stworzenia wojska polskiego w Rosji<sup>40</sup>. Był on dla tych stronnictw tym bardziej aktualny, że obawiały się one wybuchu rewolucji także w Polsce i w wojsku przez siebie zorganizowanym w Rosji chciały widzieć środek do jej stłumienia<sup>41</sup>. Nie odpowiadała im jednak jeszcze w tym czasie koncepcja silnego wojska, ponieważ nie mieli pewności, czy wojsko to będzie powolnym narzędziem w ich rękach. Obawiali się również, że szybkie tworzenie licznego wojska uniemożliwi przefiltrowanie napływających ochotników, co narazi to wojsko na zaszczepienie rewolucyjnych nastrojów panujących w armii rosyjskiej. Narodowa Demokracja i Stronnictwo Polityki Realnej były w związku z tym za stopniowym rozszerzeniem istniejących polskich oddziałów w większą formację wojskową<sup>42</sup>. Pogląd ten ujawniły one na wspomnianej wspólnej konferencji delegacji dywizji z przedstawicielami polskich ugrupowań politycznych.

Przedstawione okoliczności unaocznily członkom delegacji, że nie czas mówić o formowaniu licznego wojska, opartego na statusie armii sojuszniczej, lecz należy ograniczyć się do zorganizowania kilku korpusów polskich, wchodzących w skład armii rosyjskiej, ale pozostających pod wspólnym dowództwem polskim.

Równocześnie Komitet Narodowy, zdopingowany przybyciem delegacji i jej postawą, zwołał plenarne posiedzenie, na którym nie byli obecni wysłannicy dywizji, i powziął uchwałę w sprawie podjęcia starań u władz rosyjskich o rozbudowę polskich formacji wojskowych do rozmiarów 2—3 lub nawet więcej korpusów. Uchwała ta, zgodna już obecnie

<sup>38</sup> AAN, Akta Żeligowskiego, t. 8, s. 14.

<sup>39</sup> Bagiński, op. cit., s. 10.

<sup>40</sup> Grosfeld, op. cit., s. 20.

<sup>41</sup> Ibidem.

<sup>42</sup> Bagiński, op. cit., s. 104.

ze zmniejszonymi postulatami delegatów dywizji, została im niezwłocznie zakomunikowana, a następnie w czasie wspólnej narady postanowiono powołać komisję złożoną z przedstawicieli rosyjskiego sztabu generalnego, Komitetu Narodowego i Dywizji Strzelców Polskich i mającą opracować plan formowania korpusów polskich oraz podstawy prawne ich istnienia. Po zaaprobowaniu tego projektu przez rosyjskie min. wojny, na czele komisji, noszącej oficjalną nazwę: Komisja Wojskowa dla Formowania Oddziałów Polskich, stanął gen. Bylewski, który w pierwszych dniach maja przybył do Piotrogradu wraz z ppor. H. Bagińskim i kilku innymi działaczami Polskiej Ligi Wojennej Walki Czynnej<sup>43</sup>.

Zabiegi podejmowane w Piotrogradzie u rosyjskich władz wojskowych, prowadzone nadal w ścisłym porozumieniu z Komitetem Narodowym, spotkały się z przychylnym przyjęciem min. Guczkowa, który po zaznajomieniu się z memoriałem Komitetu Narodowego, wystosowanym 5 maja 1917, po porozumieniu się z gen. Brusilowem wstrzymał wyjazd Dywizji Strzelców Polskich na front i sprawę jej przeformowania w korpus polski przekazał specjalnej komisji, podlegającej gen. Awerianowowi i złożonej z szefów oddziałów sztabu generalnego. Ze strony polskiej do komisji powołano m. in. gen. Bylewskiego, działacza Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego Jarońskiego i prezesa Komitetu Demokratycznego Aleksandra Więckowskiego<sup>44</sup>.

Korpus, którego formowanie zostało zadecydowane, miał składać się z dwóch dywizji piechoty, brygady artylerii lekkiej, baterii haubic i pułku ułanów<sup>45</sup>. Rychłe odejście Guczkowa ze stanowiska ministra wojny i jego objęcie przez Kiereńskiego, niechętnego formowaniu wojska polskiego, sprawiły, że sprawa ta, znajdująca się na drodze do jej rozwiązania, ugrzęzła, a następnie po skierowaniu Dywizji Strzelców Polskich na front, co nastąpiło w połowie czerwca 1917 r.<sup>46</sup>, upadła. Gen. Bylewski pod wpływem prezesa Komisji Likwidacyjnej pogodził się z koncepcją, że zostanie ona zadecydowana ostatecznie na powszechnym zjeździe przedstawicieli wszystkich wojskowych Polaków służących w armii rosyjskiej<sup>47</sup>.

Przygotowania do zjazdu powszechnego poprzedzone zostały walką o ideę wojska polskiego w Rosji, w której prawicy przyszło zmierzyć się z postępowymi ugrupowaniami burżuazyjnymi i z lewicą rewolucyjną<sup>48</sup>. Najostrzej formowaniu wojska przeciwstawiała się SDKPiL. Działający w Rosji odłam tej partii był wiosną 1917 r. na etapie zespalania się poszczególnej grup.

SDKPiL, współdziałając z partią bolszewików, nie podzielała ich stanowiska w sprawie organizowania w Rosji narodowościowych formacji wojskowych, wyrażonego na ogólnorosyjskiej konferencji przedstawicieli komórek partyjnych działających w armii rosyjskiej, odbywającej

<sup>43</sup> „Wiadomości Wojskowe” nr 15—18 z 12. V. 1918.

<sup>44</sup> Ibidem.

<sup>45</sup> Bagiński, op. cit., s. 107.

<sup>46</sup> Ibidem.

<sup>47</sup> „Wiadomości Wojskowe” nr 15—18 z 12. V. 1918.

<sup>48</sup> A. Zatorski, *Żołnierze Dywizji Strzelców Polskich wobec Rewolucji Październikowej* [w:] *Z dziejów stosunków polsko-radzieckich. Studia i materiały*, t. 1. Warszawa 1965, s. 6



się od 26 czerwca do 6 lipca 1917. Zajmowała pod tym względem stanowisko skrajne i stwierdzała, że organizowanie i istnienie formacji narodowych jest zasadniczo niedopuszczalne. Stanowisko takie reprezentowała jeszcze nawet w lecie 1918 r.<sup>49</sup> Dla ścisłości zaznaczyć należy, że zarówno SDKPiL, jak też i bolszewikom chodziło tu o narodowe, rewolucyjne formacje wojskowe. Tym silniejszy musiał być sprzeciw SDKPiL wobec takich formacji, jakie zamierzali organizować rzecznicy idei wojska polskiego w Rosji.

Negatywny stosunek SDKPiL do projektowanych polskich formacji wojskowych wyraził się w walce przeciw ich tworzeniu. Zasadniczą formą tej walki było ujawnianie celów, jakimi się kierowali rzecznicy formowania. Walka podejmowana w prasie i ulotkach, prowadzona była także bezpośrednio na różnych wiecach i zebraniach. W agitacji tej ujawniono istotne cele, jakimi się kierowali rzecznicy formowania wojska, co odnosiło się raczej do stanowiska polskich ugrupowań prawicowych, ale znajdowało pokrycie także w argumentacji członków PLWWC, której przywódcą H. Bagiński określił zgodę Guçzkowa na formowanie jednego korpusu jako rozwiązanie połowiczne, pisząc o tym rozwiązaniu, że „wprowadzone natychmiast w życie uratowałoby wojskowych Polaków od zbolszewizowania w szeregach armii rosyjskiej, stawiając od razu większą jednostkę wojskową polską”<sup>50</sup>. SDKPiL, ujawniając dążenie do izolacji wojskowych Polaków od wpływów rewolucji, wskazywała również, że formowanie wojska polskiego może narazić Polaków na większe straty<sup>51</sup>.

Zajmując negatywne stanowisko wobec wszelkich poczynań prawicy mających na celu formowanie wojska, nie liczyła się jednak SDKPiL w dostatecznej mierze z faktem częściowego już istnienia polskich formacji wojskowych i z niewątpliwym żywiołowym dążeniem Polaków do podjęcia służby w tych formacjach<sup>52</sup>.

Wobec sprawy formowania wojska polskiego w Rosji nie pozostał również obojętny działający tu członek PPS-Lewicy. Swój stosunek wobec sprawy tworzenia w Rosji polskich formacji wojskowych partia ta ujawniła już w pierwszej połowie maja 1917. W wyrazistej formie uczyniła to m. in. Piotrogradzka sekcja partii, która w odezwie z 14 maja potępiła toczącą się wojnę, wskazując na jej imperialistyczny charakter, jak też i uczestniczące w niej państwa. Zapowiadając swój udział w walce o polityczne, narodowe i społeczne wyzwolenie proletariatu oświadczyła jednocześnie, że będzie się bezwzględnie przeciwstawiać wszelkim próbom tworzenia wojska polskiego, zarówno po stronie państw centralnych, jak i po stronie państw koalicji. Szczególnie ostro podkreślała swój stosunek wobec poczynań organizacyjnych podejmowanych pod egidą Narodowej Demokracji, ocenianej jako „stronictwo reakcji i wstecznictwa”. Sekcja Piotrogradzka ostrzegała w swej odezwie, że Stronictwu Demokratyczno-Narodowemu chodzi o stworzenie wojska, które zamierza wy-

<sup>49</sup> W. Najdus, *Uchodźcy polscy w Rosji w latach 1917—1918*. „Kwartalnik Historyczny” 1957, nr 6, s. 34; P. A. Gołub, *Rewolucyjne oddziały polskie w Rosji w latach 1917—1920*. „Wojsko Ludowe” 1958, nr 11, s. 42.

<sup>50</sup> Bagiński, op. cit., s. 107.

<sup>51</sup> „Promień” z 6(19). V. 1917.

<sup>52</sup> Manusiewicz, op. cit., s. 114.

korzystać w walce o władzę, a następnie o utrzymanie dotychczasowego, niesprawiedliwego dla mas pracujących ustroju <sup>53</sup>.

Przeciw formowaniu wojska występowało również Zjednoczenie Socjalistyczne Polskie <sup>54</sup> oraz PPS-Frakcja, akcentująca silnie swój związek z krajową organizacją partii, ale w sprawie formowania wojska działająca samodzielnie, bez porozumienia z centralą w kraju. PPS-Frakcja w Rosji poddawała się złudzeniu, że w kraju kształtują się zręby niepodległego państwa, kierowanego przez Tymczasową Radę Stanu, posiadającą w swym składzie przecież J. Piłsudskiego i W. Kunowskiego. Formowanie wojska bez upewnienia się, że jest to zgodne z interesami kształtujących się władz krajowych uważano za rzecz niedopuszczalną <sup>55</sup>. Przedstawione stanowisko góry partyjnej spotkało się z poparciem szeregowych członków. Wyrazem negatywnego stanowiska PPS-Frakcji w sprawie formowania wojska były rezolucje podjęte 20 kwietnia 1917 na ogólnym zebraniu piotrogrodzkiej sekcji i 6 maja tegoż roku na posiedzeniu sekcji irkuckiej, w których stwierdzano, że po uznaniu niepodległości Polski przez obie strony walczące jedynym szafarzem krwi Polaków jest warszawska Rada Stanu jako tymczasowy rząd polski oraz że wszelkie poczynania zmierzające do tworzenia wojska, podejmowane bez zgody Rady, zasługują na najwyższe potępienie <sup>56</sup>.

Negatywne stanowisko polskich ugrupowań socjalistycznych w kwestii formowania wojska podtrzymywały także istniejące w Rosji elementy piłsudczykowski-peowiackie, rozwijające tam swoją działalność od 1910 roku i kierowane w interesującym nas okresie przez F. Skąpskiego <sup>57</sup> oraz ugrupowania demokratyczne, inspirowane przez Komitet Demokratyczny, rozwijający swoją działalność od połowy marca 1917. Wyrazem stanowiska tych ugrupowań była deklaracja uchwalona na odbywającym się w Moskwie, w dniach 9 i 10 maja 1917, tzw. I Zjeździe Demokratycznym. Deklaracja ta, przyznająca krajowi decydującą rolę w rozstrzygnięciu kwestii politycznych, stwierdziła, że do czasu powołania rządu, wyłonionego swobodnie przez cały naród, faktyczną władzę państwową stanowi Tymczasowa Rada Stanu w Warszawie <sup>58</sup>. W odniesieniu do sprawy wojska deklaracja zastrzegła, że armia polska może powstać jedynie z woli narodu i pod rozkazami rządu polskiego, a zatem do jej tworzenia nie są upoważnione ani działające na emigracji polskie ugrupowania polityczne, ani też sami wojskowi Polacy, którzy mogą się wszakże łączyć w związki, co zjazd wita z uznaniem i życzy powodzenia w „pracy kulturalno-oświatowej i narodowej” tych związków <sup>59</sup>.

Przedstawione stanowisko demokratów wobec kwestii formowania wojska w Rosji wynikało nie tylko z przeświadczenia, że Tymczasowa

<sup>53</sup> Odezwa piotrogrodzkiej sekcji PPS-Lewicy z 14. V. 1917 „Z Pola Walki” 1956, nr 2, s. 31

<sup>54</sup> Manusiewicz, op. cit., s. 98.

<sup>55</sup> *Kwestia wojska polskiego*, s. 60.

<sup>56</sup> *Ibidem*, s. 86.

<sup>57</sup> Memoriał Zrzeszenia Niepodległościowego z maja 1917. WAP Kraków, Akta NKN, t. 44, s. 514; *Materiały archiwalne do stosunków polsko-radzieckich*, t. 1. Warszawa 1957, s. 55.

<sup>58</sup> *Kwestia wojska polskiego*, s. 82.

<sup>59</sup> Uchwała I Zjazdu Demokratycznego w sprawie wojska polskiego. WAP Kraków, Akta NKN, t. 44, s. 368.

Rada Stanu wojska tego sobie nie życzy, co w istocie niezupełnie zgadzało się z prawdą. Czekając na dyrektywy z kraju, demokraci zwalczali ostro ideę formowania wojska, kierując się również innymi względami. Uważali oni mianowicie, że formowanie wojska może się odbywać jedynie pod auspicjami ogólnie uznawanego organu władzy, a takiego organu polskiego w Rosji nie było. Szans na powszechne uznanie nie miał przecież Komitet Narodowy, zwalczany ostro m. in. również przez demokratów, którzy obawiali się, że Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne oraz Stronnictwo Polityki Realnej, podejmując pod firmą Komitetu formowanie wojska, zechcą to wojsko przekształcić w czynnik swej dominacji na obczyźnie, a następnie w podstawę władzy w kraju<sup>60</sup>. Demokraci liczyli się również z faktem, że formowanie wojska w Rosji będzie równoznaczne z przejściem na stronę Ententy, co wobec niepewnego, ich zdaniem, wyniku wojny, było jeszcze zbyt wczesne<sup>61</sup>.

Przeciwstawiając się formowaniu wojska, demokraci wskazywali również, że doprowadzi to do zmniejszenia siły bojowej armii rosyjskiej lub też narazi formowane wojsko polskie na zbyt wielkie straty<sup>62</sup>. Przewstrzegali, że formacje wojska polskiego mogą być użyte jako tzw. oddziały szturmowe. Należy zauważyć, że przestroga ta znajdowała dość znaczny odzew, ponieważ był to okres intensywnego tworzenia w armii rosyjskiej tzw. batalionów szturmowych<sup>63</sup>. Nie bez racji wspominali wreszcie demokraci o negatywnym stosunku rządu rosyjskiego wobec sprawy formowania wojska polskiego.

Na zmianę stanowiska demokratów wobec kwestii formowania wojska polskiego w Rosji mogła wpłynąć chyba tylko perspektywa jakichś wyjątkowych korzyści, wynikających z istnienia wojska w Rosji dla sprawy polskiej. Rzecz jednak w tym, że żadnych takich korzyści nie dopatrywali się oni jeszcze w tym okresie. Spostrzegali natomiast już wtedy, że wojskowi Polacy ulegają wpływowi pogłębiającej się rewolucji. W związku z tym podnosili obawy, że utworzone wojsko „z bolszewizuje” się. Obaw tych nie podzielali zbyt głośno, ponieważ liczyli się z pozytywnym stosunkiem żołnierza polskiego do haseł rewolucyjnych. Wpływu tych haseł bynajmniej nie bagatelizowali. Poszukiwali więc skutecznego środka dla ich neutralizacji, widząc go zwłaszcza w działalności związków wojskowych Polaków, na co, jak pamiętamy, zwrócił już uwagę Gruell, inicjując tworzenie związku piotrogrodzkiego.

Zbliżone stanowisko w sprawie wojska zajmowały również polskie związki ludowe, które zaczęły organizować się w Rosji pod koniec 1916 r., zwłaszcza w większych skupiskach ludności wiejskiej, ewakuowanej z Królestwa Kongresowego. Związki te wychodziły z założenia, że formowanie wojska poza krajem, bez zgody narodu, jest niedopuszczalne, podobnie jak niedopuszczalny i godny potępienia jest jakiegokolwiek zamiar co do wkroczenia tego wojska do kraju, narażając go na ponowne zniszczenia wojenne, a także zamiar utworzenia jakiegoś rządu polskiego na emigracji bez zgody kraju<sup>64</sup>.

<sup>60</sup> Wypowiedź J. Łukasiewicza [w:] *Kwestia wojska polskiego*, s. 63.

<sup>61</sup> AAN, Akta Żeligowskiego, t. 8, s. 18.

<sup>62</sup> Ibidem, s. 14.

<sup>63</sup> A. A. Brusilow, *Moi wspomnienia*. Moskwa 1963, s. 277.

<sup>64</sup> *Kwestia wojska polskiego*, s. 115.

Formowaniu wojska przeciwstawiały się wreszcie konserwatywne ugrupowania polskich obszarników na Ukrainie, Białorusi i Litwie, wyrażające poparcie dla tzw. pracy państwowo-twórczej w kraju i uznające Tymczasową Radę Stanu. Chodzi tu przede wszystkim o Stronnictwo Narodowo-Zachowawcze, utworzone na wiosnę 1917, o grupę obszarników, którzy w czerwcu 1917 założyli Stronnictwo Pracy Narodowej oraz o Stronnictwo Chrześcijańsko-Demokratyczne<sup>65</sup>.

Motywym skłaniającym polskich obszarników do zajęcia stanowiska przeciwnego formowaniu wojska była obawa, wywołana pogłębiającą się rewolucją i tęsknotą za likwidowanym przez tę rewolucję ładem społecznym, którego symbolem najbliższym stawały się teraz państwa centralne, a na gruncie polskim Tymczasowa Rada Stanu. Stanowisko ich podtrzymywał wypaczony obraz rozwijającej się w kraju pracy państwowo-twórczej, obraz wyolbrzymiony i wyidealizowany na skutek odległości i braku dostatecznych informacji<sup>66</sup>.

Do sformowania wojska polskiego w Rosji dążyło natomiast Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne i Stronnictwo Polityki Realnej oraz drobniejsze prawicowe ugrupowania polityczne i różnego rodzaju organizacje, z których na pewną uwagę zasługuje Konferencja Wojskowa<sup>67</sup>. Wielu wybitnych działaczy politycznych, jakich mieli na terenie Rosji zwłaszcza endecy i realiści, przystąpiło do akcji mającej na celu tworzenie wojska. Na rzecz tego wojska zaangażowano sprawny aparat propagandowy i pokaźne środki finansowe. Niepoślednią rolę odgrywało tu oddziaływanie za pośrednictwem Centralnego Komitetu Obywatelskiego, sprawującego opiekę nad 334 tysiącami uchodźców z Królestwa Kongresowego<sup>68</sup>.

Poglądy polskich ugrupowań politycznych na kwestię formowania wojska wywarły istotny wpływ na stanowisko samych wojskowych Polaków. Stanowisko to uzależnione od wielu czynników, takich m.in. jak znużenie spowodowane przedłużającą się wojną, tęsknota za domem rodzinnym, atmosfera rewolucyjna i oddziaływanie najbliższego otoczenia, czy też patriotyzm wojskowych Polaków, pod wpływem ożywionej agitacji ugrupowań politycznych przybierało stopniowo coraz bardziej realne kształty. Sprzyjała temu wymiana poglądów i ich wzajemna konfrontacja, do czego dawały okazję liczne wiece, narady, a zwłaszcza zjazdy.

\* Pierwszy zjazd zorganizowali Polacy służący w 5. armii, dowodzonej przez gen. A. Dragomirowa, walczącej w szeregach wojsk Frontu Północnego. Zjazd ten, odbywający się w Rzeżycy w dniach 10—16 kwietnia 1917, był zorganizowany z inicjatywy kpt. T. Uścińowicza i za zgodą do-

<sup>65</sup> K. Glinka, *W cieniu złotej bramy* [w:] *Pamiętnik Kijowski*, t. 1, Londyn 1959, s. 232; *Materiały archiwalne*, s. 91 i 137; A. Bełcikowska, *Stronnictwa i związki polityczne w Polsce*. Warszawa 1925, s. 122.

<sup>66</sup> T. Hołówko, *Przez dwa fronty*. Warszawa 1931.

<sup>67</sup> Konfederacja powołana w Piotrogradzie w połowie maja 1917 zrzeszała kilkuset wojskowych Polaków. Działając z inspiracji Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego, jako zasadniczy punkt swego programu wysuwała pozyskiwanie wojskowych Polaków dla idei formowania wojska polskiego w Rosji. Działalność Konfederacji, kierowanej przez por. Prądzyńskiego, przyniosła znikome wyniki. Rozwiązała się 26. VI. 1917. CAW 440/12/9, s. 162; WAP Kraków, Akta NKN, t. 45.

<sup>68</sup> Z. Wasilewski, *Proces Lednickiego*. Warszawa 1924, s. 9; M. Seyda, *Polska na przełomie dziejów*, t. 2. Poznań 1931, s. 143.

wódcy armii. Udzielając zezwolenia na zjazd, gen. Dragomirow korzystał z przepisów rozkazu o tymczasowym statucie organizacji wojskowych, wydanym przez naczelnego dowódcę armii i floty<sup>69</sup>.

Na zjazd przybyło 400 delegatów, reprezentujących około 20 tys. Polaków służących w 5. armii. Wśród delegatów było wielu przedstawicieli SDKPiL oraz PPS-Lewicy.

Przedstawiciele lewicy, kierowani przez por. R. Łągwę i lekarza wet. M. Marczewskiego, przeciwstawiali się ostro formowaniu wojska, podnosząc szereg wątpliwości i zastrzeżeń. Opinię delegatów urabiali oni także poza salą obrad, w prywatnych rozmowach. Wbrew nim większość podjęła jednak uchwałę, że jest rzeczą niezbędną przystąpić do wydzielenia Polaków z armii rosyjskiej w celu utworzenia polskiej formacji wojskowej, złożonej ze wszystkich rodzajów wojsk i służb dla podjęcia walki z militarystką pruską. Nie określono bliżej jej wielkości, ale z postulatu, by dowódca korzystał z uprawnień przysługujących dowódcy armii i podlegał bezpośrednio rosyjskiemu naczelnemu dowódcy wynika, że chodziło tu o jakąś większą formację. Urzeczywistnienie tej uchwały uzależniono wszakże od decyzji ogólnego zjazdu przedstawicieli polskich ugrupowań politycznych, organizacji społecznych i wojskowych Polaków z armii rosyjskiej, a także od zgody rosyjskiego Rządu Tymczasowego i od opinii Tymczasowej Rady Stanu<sup>70</sup>.

Zjazd w Rzeżycy odegrał poważną rolę, ponieważ jako pierwszy polski zjazd wojskowy miał znaczenie precedensu. W odróżnieniu od rozpoczętego nieco później w Kijowie zjazdu żołnierzy Dywizji Strzelców Polskich, który był spotkaniem Polaków służących już w polskiej faktycznie formacji, zapoczątkował tę nową formę kształtowania stanowiska wobec kwestii formowania wojska polskiego w Rosji wśród Polaków służących jeszcze w szeregach armii rosyjskiej. Już w czasie obrad w Rzeżycy sprawa organizowania dalszych zjazdów była przesądzona i dlatego wybrano już wtedy gen. Listowskiego, por. Słonińskiego, por. Łągwę, chor. Żaboklickiego i szeregowca Błońskiego jako delegatów Polaków służących w 5. armii na zjazd, który w niedalekiej przyszłości miał się odbyć w Moskwie<sup>71</sup>. Zanim jednak do tego doszło, odbył się w Mińsku zjazd Polaków służących w wojskach Frontu Zachodniego.

Zjazd w Mińsku, zwołany z inicjatywy Związku Wojskowych Polaków załogi tego miasta, obradował w dniach od 29 kwietnia do 4 maja 1917 z udziałem 130 delegatów. Podobnie jak w Rzeżycy, zwyciężyli rzecznicy formowania wojska i przeforsowali w tej sprawie uchwałę zaaprobowaną przez 2/3 uczestników obrad. Zwolennicy uchwały nie omieszkali jednak podnieść obiekcji warunkujących formowanie. Uzależniali je mianowicie od zgody ogółu wojskowych Polaków, od opinii emigracji polskiej w Rosji, a także od gwarancji, że utworzone wojsko nie zostanie użyte przeciw polskim formacjom walczącym po stronie państw centralnych. Zastrzegano ponadto, by korpus oficerski składał się wyłącznie z Polaków oraz by wojsko to na froncie walczyło jako niepodzielna całość, uzależniona od dowództwa armii rosyjskiej jedynie pod względem operacyjnym. Do zastrzeżeń, którymi obwarowana była uchwała w sprawie wojska, należa-

<sup>69</sup> „Wiadomości Wojskowe” nr 5 z 6. V. 1917.

<sup>70</sup> Ibidem, nr 6 z 12. V. 1917.

<sup>71</sup> Ibidem.

ła ponadto rezolucja potępiająca jakiegokolwiek samowolne poczynania zmierzające do jego formowania<sup>72</sup>.

Nie zaaprobowana przez zjazd rezolucja mniejszości zawierała oświadczenie, że w zasadzie istnieje konieczność tworzenia wojska polskiego, ale stwierdzała jednocześnie, że jest to w tej chwili niemożliwe, ponieważ do tworzenia wojska i do jego użycia ma prawo cały naród, a zwłaszcza stojące na jego czele władze krajowe. Jednocześnie wyrażano potępienie dla jakichkolwiek rokowań z władzami rosyjskimi w sprawie organizowania wojska<sup>73</sup>. Sformułowania zawarte w rezolucji przypominają wyraźnie stanowisko demokratów wobec kwestii wojskowej, co wskazuje, że rezolucja ta była przede wszystkim dziełem zwolenników ich stanowiska.

Rychło stanowisko polskich ugrupowań burżuazyjnych przeciwnych formowaniu wojska polskiego w Rosji, a także ich zwolenników, znacznie się usztywniło. Było to następstwem tzw. konferencji sztokholmskiej, zorganizowanej z inicjatywy Tymczasowej Rady Stanu przy aktywnym współdziałaniu władz austriackich, które niepokoiły się możliwością utworzenia w Rosji silnej armii polskiej i chętnie udzieliły zezwolenia na wyjazd krajowej delegacji do Sztokholmu<sup>74</sup>. Przyjazd do Sztokholmu delegacji krajowej, w skład której weszli prezes Rady Głównej Opiekuńczej hr. A. Ronikier i dyrektor Departamentu Pracy TRS Wł. Kunowski, nastąpił już 18 kwietnia 1917. Znacznie odwlekło się natomiast przybycie delegacji piotrogrodzkiego Komitetu Demokratycznego, zaproszonej na spotkanie przez przedstawicieli czynników krajowych. W związku z tym hr. Ronikier musiał opuścić Sztokholm i w czasie konferencji zastąpił go dyrektor Departamentu Spraw Ogólnych TRS W. Rostworowski<sup>75</sup>. Był tu także obecny przedstawiciel galicyjskiego Naczelnego Komitetu Narodowego (NKN) St. Wędkiewicz<sup>76</sup> i ks. K. Drucki-Lubecki z Poznańskiego<sup>77</sup>.

Dopiero w pierwszych dniach maja przybyła do Sztokholmu delegacja z Piotrogradu. W jej skład wchodził: Skąpski, Siwik, Gliwic, Filipkowski i gen. Babiański. Towarzyszył im w charakterze gościa przedstawiciel Stronnictwa Polityki Realnej I. Szebeko. W konferencji wzięli ponadto udział przedstawiciele Komitetu Obrony Narodowej, działającego w Stanach Zjednoczonych, Al. Dębski i J. Karasiewicz, a także prezes Komitetu Polskiego w Sztokholmie W. Dzierżawski i kierownik polskiej agencji prasowej w Sztokholmie J. Mokrzyński<sup>78</sup>. Obok właściwej konferencji, która trwała od 5 do 10 maja 1917, prowadzone były dwutygodniowe nieomal, nieoficjalne rozmowy, w których brali także udział przedstawiciele bloku endeckiego: St. Kozicki, hr. Wł. Sobański i E. Dobecki<sup>79</sup>. Podczas konferencji nastąpiła wymiana informacji o sytuacji w kraju i w Rosji.

<sup>72</sup> „Wiadomości Wojskowe” nr 7 z 20. V. 1917; Najdus, *Żołnierze Polacy*, s. 172; *Materiały archiwalne*, s. 40.

<sup>73</sup> „Wiadomości Wojskowe” nr 7 z 20. V. 1917.

<sup>74</sup> Grosfeld, op. cit., s. 18.

<sup>75</sup> *Kwestia wojska polskiego*, s. 109; Wasilewski, op. cit., s. 161.

<sup>76</sup> H. Jabłoński, *Polityka Polskiej Partii Socjalistycznej w czasie wojny 1914—1918*. Warszawa 1958, s. 592.

<sup>77</sup> WAP Kraków, Akta NKN, t. 44, s. 85.

<sup>78</sup> *Kwestia wojska polskiego*, s. 109.

<sup>79</sup> Jabłoński, *Polityka*, s. 326.

Istniejące przesłanki wskazują na to, że przedstawiciele TRS nie uzyskali obiektywnego obrazu, jeśli chodzi o rozmiary żywiolowego polskiego ruchu wojskowego w Rosji. Rozmiary tego ruchu pomniejszyła i bagatelizowała także Szebeko, wyrażając opinię, że jeden korpus byłby w stanie ująć go w ścisłe ramy organizacyjne<sup>80</sup>. Opinia Szebeki spotkała się z zainteresowaniem Rostworowskiego, który nie pragnął całkowitego przekreślenia idei wojska polskiego w Rosji i wyrażał gotowość udzielenia zgody na utworzenie jednego korpusu<sup>81</sup>. Ze stanowiskiem Rostworowskiego nie zgadzał się jednak Kunowski, przechylając się na stronę przybyłych z Rosji przedstawicieli demokratów, zajmujących w kwestii formowania wojska nieprzejednaną postawę. On też sformułował wniosek zawierający wezwanie emigracji polskiej w Rosji do zwalczania wszelkiej myśli o tworzeniu jakichkolwiek oddziałów polskich po stronie koalicji<sup>82</sup>.

Na konferencji sztokholmskiej zwyciężyło ostatecznie stanowisko delegatów z Rosji, poparte przez Kunowskiego i uzewnętrznione w podjętych uchwałach. Uchwały te, zaaprobowane jednomyślnie i podpisane przez Kunowskiego, Babińskiego, Gliwica, Filipkowskiego, Dębskiego i Karasiewiczza, a także przez Rostworowskiego, stwierdzały, że tworzenie wojska i oddziałów polskich, wyodrębnionych z armii rosyjskiej, jest szkodliwe dla interesów państwa polskiego i że należy mu energicznie przeciwdziałać<sup>83</sup>.

Poważna okazja do takiego przeciwdziałania nadarzyła się już 26 maja 1917 na konferencji w rosyjskim Sztapie Generalnym, zwołanej przez jego szefa gen. J. Romanowskiego, który chciał zorientować się, na ile aktualna jest jeszcze decyzja b. ministra wojny Guczkowa w sprawie formowania polskiego korpusu. Na konferencję zaproszono przedstawicieli wszystkich polskich ugrupowań politycznych, a także piotrogrodzkiego Związku Wojskowych Polaków i Konfederacji Wojskowej. Doszło do ostrego starcia pomiędzy przedstawicielami bloku endeckiego, którego opinię wyrażali Jan Harusewicz, Wydźga i przedstawiciel Konfederacji, a przeciwnikami formowania wojska, reprezentowanymi między innymi przez gen. Babińskiego, Więckowskiego i przedstawiciela piotrogrodzkiego ZWP<sup>84</sup>.

Sprawę formowania wojska omówiono następnie na dalszych podobnych konferencjach, organizowanych jeszcze nawet w początkach czerwca<sup>85</sup>. Wszystkie te narady nie dały rezultatów, ponieważ stopniowo coraz więcej zwolenników zyskiwała opinia, że ostateczne rozwiązanie tej kwestii powinno nastąpić w wyniku decyzji powszechnego zjazdu wojskowych Polaków<sup>86</sup>.

Idea zwołania zjazdu powszechnego wypłynęła po raz pierwszy na odbywającym się w Moskwie 9 kwietnia 1917 wspólnym zebraniu przedstawicieli piotrogrodzkiego i moskiewskiego ZWP. Postanowiono wtedy, że przygotowaniem zjazdu zajmie się związek piotrogrodzki<sup>87</sup>. Najistotniej-

<sup>80</sup> WAP Kraków, Akta NKN, t. 44, s. 87.

<sup>81</sup> Wasilewski, op. cit., s. 156; *Materiały archiwalne*, s. 52.

<sup>82</sup> WAP Kraków, Akta NKN, t. 46, s. 86; Seyda, op. cit., s. 144 i nast.

<sup>83</sup> *Kwestia wojska polskiego*, s. 111; *Materiały archiwalne*, s. 55.

<sup>84</sup> Wł. Wejtko, *Polska Komisja Wojskowa przy rosyjskim Sztapie Generalnym*, Warszawa 1927 (Pamiętnik w maszynopisie). CAW 410/9/4, s. 7.

<sup>85</sup> *Kwestia wojska polskiego*, s. 245.

<sup>86</sup> Wejtko, op. cit., s. 8.

<sup>87</sup> *Kwestia wojska polskiego*, s. 45; Raczkiwicz, op. cit., s. 4.

szą kwestią w tych przygotowaniach było uzyskanie zgody władz rosyjskich na zwołanie zjazdu. 16 kwietnia 1917 zarząd piotrogrodzkiego ZWP zwrócił się w tej sprawie do ministra wojny Guczkova i otrzymał od niego odpowiedź odmowną. Zawiodła również próba interwencji w tej sprawie u premiera Rządu Tymczasowego<sup>88</sup>. Dalszych zabiegów już nie podejmowano, ponieważ uzyskano od piotrogrodzkiej RDRiŻ poufną wiadomość o przewidywanym, rychłym ustąpieniu Guczkova z zajmowanego stanowiska<sup>89</sup>. Nowy minister wojny Kiereński zajmował również stanowisko negatywne w sprawie zjazdu. Zmienił je dopiero po osobistej interwencji prezesa Komisji Likwidacyjnej Lednickiego, która nastąpiła zapewne około 20 maja 1917<sup>90</sup>. 24 maja Kiereński poinformował prezesa ZWP w Piotrogradzie o swej zgodzie na zwołanie zjazdu<sup>91</sup>.

O zgodzie na zjazd organizatorzy powiadomili poszczególne istniejące już Związki Wojskowych Polaków, a jednocześnie za pośrednictwem prasy poinformowali o tym również ogół Polaków służących w armii rosyjskiej. Doprowadziło to do powstania wielu nowych związków, zorganizowanych w celu wybrania delegatów na zjazd<sup>92</sup>. Pośpiech i trudności natury technicznej, cechujące przygotowania do zjazdu sprawiły, że nie opracowano jednolitej ordynacji wyboru delegatów. Nie rokowało to równomiernego podziału mandatów, ale 2 czerwca 1917 na plenarnym zebraniu piotrogrodzkiego ZWP pojęto decyzję, że ostateczne, możliwie sprawiedliwe uregulowanie tej kwestii dokonane zostanie już w czasie obrad przez komisję mandatową<sup>93</sup>. Ustalono też, że prawo uczestnictwa w obradach uzyskują wszyscy wojskowi Polacy, wysłani na zjazd przez poszczególne związki. Do udziału w głosowaniu dopuszczano jednak tylko tzw. delegatów, którym komisja mandatowa miała wręczyć czerwone karty wstępu. Reszta przybyłych, potraktowana jako tzw. przedstawiciele, miała otrzymać zielone karty wstępu i korzystać jedynie z prawa do głosu doradczego<sup>94</sup>. Postanowiono również zaprosić przedstawicieli poszczególnych partii polskich i ugrupowań politycznych, którzy mieli naświetlić problemy stanowiące przedmiot obrad, a zwłaszcza sprawę zasadniczą, tj. kwestię formowania wojska polskiego w Rosji<sup>95</sup>.

W istocie stanowisko delegatów wobec kwestii wojskowej zostało z góry ustalone już podczas ich wyboru na zjazd. Negatywne stanowisko piotrogrodzkiego ZWP zostało określone 2 czerwca, na wspomnianym ogólnym zebraniu związku. Delegaci otrzymali wtedy kategoryczne polecenie w sprawie obrony stanowiska zgodnego z uchwałami konferencji

<sup>88</sup> Zarząd piotrogrodzkiego ZWP, zabiegając o zwołanie zjazdu 26. IV. 1917, przedłożył premierowi obszerny memoriał utrzymany w ostrym tonie. Wskazywano w nim, że minister wojny nie liczy się z marcowym manifestem Rządu Tymczasowego. Raczkiewicz, op. cit., zał. nr 6; *Kwestia wojska polskiego*, s. 47.

<sup>89</sup> J. Jacyna, *30 lat w stolicy Rosji*. Warszawa 1936, s. 104.

<sup>90</sup> *Kwestia wojska polskiego*, s. 123; Wasilewski, op. cit., s. 279 i 398; Wejtko, op. cit., s. 6; Raczkiewicz, op. cit., s. 7.

<sup>91</sup> *Kwestia wojska polskiego*, s. 128.

<sup>92</sup> Sprawozdanie z I Ogólnego Zjazdu Wojskowych Polaków, CAW 440/12/9, s. 76.

<sup>93</sup> Kaźmierski, op. cit., s. 56.

<sup>94</sup> Marcińczyk, op. cit., s. 70.

<sup>95</sup> S. Kramsztyk, *Zjazd wojskowych Polaków w Petersburgu (7—22 czerwca 1917)*. „Niepodległość” 1932, t. 6, s. 138.



sztokholmskiej<sup>96</sup>. Jasno określili swoje stanowisko również członkowie delegacji wysłanych na zjazd przez Dywizję Strzelców Polskich, przez związki moskiewskiego i kazańskiego okręgu wojskowego oraz przez związki wojsk frontowych. Nastąpiło to na zjeździe przygotowawczym, obradującym w pierwszych dniach czerwca w Moskwie<sup>97</sup>.

Obrady zjazdu powszechnego, zwanego popularnie I ogólnym Zjazdem Wojskowych Polaków w Piotrogradzie, rozpoczęły się 7 czerwca 1917. Przybyło 451 osób, z których 348 uczestników obrad otrzymało mandaty delegatów, a 77 uczestników karty przedstawicieli z głosem doradczym<sup>98</sup>. Mandaty przyznawała komisja wyłoniona przez uczestników w pierwszym dniu obrad, złożona z 29 osób z chor. Z. Borawskim z pietrogradzkiego ZWP jako przewodniczącym. Działalność swoją komisja kończyła już 9 czerwca<sup>99</sup>.

Pierwszy dzień obrad, prowadzonych przy drzwiach zamkniętych, poświęcony został ukonstytuowaniu jedenastoosobowego prezydium, wyłonionego w dwustopniowych wyborach, z grona którego całe zgromadzenie wybrało następnie chor. Raczkiewicza prezesem zjazdu, por. Bouffała, urzędnika wojskowego Jamonta i chor. Zarębskiego jego zastępcami, a urzędnika wojskowego Turczynowicza sekretarzem. Do prezydium zaproszono ponadto jako dwunastego członka gen. J. Jacynę i gen. K. Dowbór-Muśnickiego jako członka honorowego, a także jednego z organizatorów zjazdu<sup>100</sup>. Honorowym prezesem zjazdu wybrano J. Piłsudskiego. Nastąpiło to na wniosek por. I. Matuszewskiego, którego fascynowała postać komendanta. Zgłaszając kandydaturę Piłsudskiego, nie był on prawdopodobnie w tym okresie jeszcze w żadnym kontakcie z jego emisariuszami<sup>101</sup>.

Właściwe obrady rozpoczęły się 8 czerwca. W ich toku ujawniły się trzy zasadnicze, odmienne stanowiska wobec kwestii formowania wojska: prawica skupiająca zwolenników formowania wojska polskiego, opartego na statucie armii sprzymierzonej, centrum opowiadające się za wydzieleniem Polaków w odrębne formacje, pozostające jednak nadal w ramach armii rosyjskiej oraz lewica przeciwstawiająca się tworzeniu polskich oddziałów wojskowych w jakiegokolwiek formie<sup>102</sup>. Głębsza analiza przebiegu obrad wymaga jednak uwzględnienia nie tylko ostatecznego stanowiska wobec kwestii wojskowej, ale także czynników, które wpłynęły na jego ukształtowanie. Istotny jest tu więc stosunek do rewolucji, do wojny i prowadzących ją bloków imperialistycznych, a także pogląd na rozwiązanie sprawy polskiej<sup>103</sup>. Lewica rewolucyjna, reprezentowana na zjeździe przez szczupłą, ale bojową grupkę uczestników, złożoną z 7 delegatów i 5 przedstawicieli, krytykując ostro w swych wystąpieniach system okupacyjny i ciężkie położenie ludności w Królestwie Kongresowym oraz potępiając wojnę, prze-

<sup>96</sup> *Kwestia wojska polskiego*, s. 125.

<sup>97</sup> Marcińczyk, op. cit., s. 63.

<sup>98</sup> „Wiadomości Wojskowe” nr 18 z 23. VII. 1917.

<sup>99</sup> Sprawozdanie z obrad zjazdu. CAW 44/12/9, s. 76.

<sup>100</sup> Ibidem.

<sup>101</sup> M. Wańkowicz, *List do redakcji kwartalnika*. „Kultura”, Paryż 1962, nr 3/173, s. 155.

<sup>102</sup> Bagiński, op. cit., s. 111.

<sup>103</sup> Grosfeld, op. cit., s. 31.

ciwstawiła się dążeniom do uzależnienia sprawy polskiej od któregośkolwiek bloku imperialistycznego i wypowiadała się za rewolucyjnym rozwiązaniem sprawy polskiej. Hasła mówców rewolucyjnej lewicy prowadziły do współpracy z pogłębiającą się rewolucją rosyjską<sup>104</sup>. Konsekwencją przedstawionych zapatrywań rewolucyjnych lewicy było jej zdecydowanie negatywne stanowisko wobec sprawy formowania wojska. Negatywne było również stanowisko umiarkowanej lewicy, reprezentowanej przez kilkudziesięciu uczestników pozostających pod wpływem PPS-Frakcji lub demokratów czy też Polskich Związków Ludowych. Stanowisko umiarkowanej lewicy nie było jednak jednolite. Kształtowało się cno pod wpływem różnorodnych czynników, odpowiednio do tego, jak różnorodne były motywy określające stosunek lewicowych ugrupowań do kwestii formowania wojska w Rosji<sup>105</sup>. Ugrupowaniom tym przeciwstawiła się na zjeździe tzw. prawica, która znajdowała się pod wpływem bloku endeckiego, odnosząca się wrogo do rewolucji socjalnej i w kwestii rozwiązania sprawy polskiej stawiająca na zwycięstwo Ententy. Celem ugrupowania prawicowego było formowanie niezależnego wojska polskiego opartego na statusie armii koalicycyjnej<sup>106</sup>. Istniało wreszcie ugrupowanie noszące miano centrum, które opowiadało się za wydzielaniem Polaków w odrębne formacje wojskowe, pozostające jednak nadal w ramach armii rosyjskiej. Ograniczony charakter ich celów wynikał przede wszystkim ze względów taktycznych, a mianowicie z dążenia do pozyskania dla idei formowania umiarkowanej lewicy. Nie bez znaczenia były tu także różne obiekcje, wynikające z przewidywanych trudności materiałowo-technicznych i formalno-prawnych oraz zastrzeżenia związane z negatywnym stanowiskiem władz rosyjskich<sup>107</sup>. Ugodowy program centrum zyskał sobie największą zwolenników. Okazali się nimi przedstawiciele moskiewskiego ZWP i związków w wojskach frontowych.

13 czerwca obrady zjazdu weszły w stadium krytyczne. Nastąpiło to z związku z odrzuceniem przez większość uczestników zgłoszonej przez lewicę rewolucyjną deklaracji, kwestionującej kompetencje uczestników zjazdu w zakresie rozstrzygnięcia sprawy formowania wojska. Następstwem tego było opuszczenie obrad przez 12 przedstawicieli lewicy rewolucyjnej<sup>108</sup>. 19 czerwca, gdy dyskusja poświęcona sprawie formowania wojska weszła w stadium decydujące, salę obrad opuścili również przedstawiciele umiarkowanej lewicy. W grupie tej znalazło się 95 uczestników zjazdu, w tym 62 delegatów<sup>109</sup>.

Po opuszczeniu zjazdu przez obie grupy lewicy oraz po wyjeździe części uczestników odwołanych do swych macierzystych formacji, w dalszych obradach uczestniczyło już tylko 261 delegatów, co nie powstrzymało ich od podjęcia ostatecznych decyzji w sprawach wojskowych. Wyrazem tych decyzji była przede wszystkim uchwała o utworzeniu Polskiej Siły Zbrojnej, zaaprobowana 230 głosami przeciw 8 głosom

<sup>104</sup> Grosfeld, op. cit., s. 31; Kaźmierski op. cit., s. 65.

<sup>105</sup> Grosfeld, op. cit., s. 31.

<sup>106</sup> Marciniczyk, op. cit., s. 70.

<sup>107</sup> Ibidem.

<sup>108</sup> *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. 1. Warszawa 1962, s. 176; CAW 440/12/9, s. 163.

<sup>109</sup> *Kwestia wojska polskiego*, s. 173; CAW 440/12/9, s. 82.

i przy 25 głosach wstrzymujących się, w której zwracano się do rządu rosyjskiego, by przystąpił niezwłocznie do wydzielania Polaków w odrębne formacje wojskowe, współpracując w tym zakresie z Komitetem Wykonawczym, który miał być wyłoniony na odbywającym się zjeździe. Uchwała określała jednocześnie zasadnicze podstawy istnienia Polskiej Siły Zbrojnej, która miała stanowić formację nie podlegającą pod żadnym pozorem jakimkolwiek podziałom, złożoną z wszystkich rodzajów wojsk i służb, pozostającą pod rozkazami polskiego dowódcy, podlegającego bezpośrednio rosyjskiemu naczelnemu wodzowi. W uchwale zastrzegano się, że Polska Siła Zbrojna może być użyta jedynie na froncie niemiecko-austriackim<sup>110</sup>.

Dalsze obrady zjazdu doprowadziły 21 czerwca 1917 do uchwalenia statutu Polskiego Wojskowego Komitetu Wykonawczego (PWKW), złożonego z 15 członków i 3 zastępców, powołanego do wykonania uchwał zjazdu w zakresie formowania wojska polskiego w Rosji i reprezentowania tego wojska na zewnątrz. Formowanie wojska w najściślejszym tego słowa znaczeniu, zgodnie ze statutem miała prowadzić sześciuosobowa Komisja Wojskowa, wyłoniona przez PWKW. Zarówno biura Komitetu Wykonawczego, jak też i Komisji Wojskowej miały się mieścić w Piotrogradzie<sup>111</sup>. Jednocześnie powołano Zarząd Centralny Związku Wojskowych Polaków (ZCZWP), złożony z 15 członków, reprezentujących centralę związków poszczególnych frontów, okręgów wojskowych i Dywizji Strzelców Polskich. Zgodnie ze statutem, Zarząd miał być organizacją koordynującą działalność związków wojskowych Polaków w Rosji<sup>112</sup>. Uchwalono wreszcie statut Naczelnego Polskiego Komitetu Wojskowego (NPKW), zwanego także Naczpolem. Komitet ten tworzył ogół członków wchodzących w skład PWKW i ZCZWP. Do Naczepolu należało rozstrzyganie wszelkich kwestii wykraczających poza kompetencje PWKW i ZCZWP, rozstrzyganie spraw spornych pomiędzy tymi organami, reprezentowanie Polskiej Siły Zbrojnej na zewnątrz i zwoływanie co pół roku powszechnych zjazdów wojskowych Polaków<sup>113</sup>. Na czele Naczepolu, złożonego z 33 osób, stanął chor. Raczkiewicz jako prezes.

Lewica, opuściwszy zjazd, podjęła odrębne obrady, w których wzięli udział uczestnicy pierwszej i drugiej secesji. W wyniku obrad wyłoniony został Komitet Główny Związku Wojskowych Polaków (lewicy), złożony z 12 członków, z chor. A. Żaboklickim jako prezesem oraz chor. W. Szczęsnym i chor. S. Miłoszeńskim jako wiceprezesami. W zakres zadań wybranego komitetu wchodzić miała wszechstronna opieka nad Polakami służącymi w armii rosyjskiej<sup>114</sup>.

Dramatyczne obrady powszechnego Zjazdu Wojskowych Polaków, zakończone wyłonieniem dwóch konkurujących ze sobą centralnych organów, wieńczyły walkę o ideę wojska polskiego. Dalsza walka toczyć się miała już o realizację uchwał prawicy, która przystępowała do właściwego formowania wojska.

<sup>110</sup> Bagiński, op. cit., s. 115.

<sup>111</sup> Ibidem, s. 116.

<sup>112</sup> Ibidem.

<sup>113</sup> Ibidem.

<sup>114</sup> *Kwestia wojska polskiego*, s. 179.